

UFO i ludzka świadomość

16 października 2022

Czy UFO to zjawisko pozaziemskie czy z innego wymiaru? Jaki wpływ ma na naszą świadomość? I czy może być niebezpieczne? Na te pytania odpowiada w wywiadzie Jacques Vallee. Materiał z 2013 r.

Postać Jacquesa Vallee nie trzeba raczej nikomu przedstawiać. Ten urodzony we Francji informatyk i biznesmen jest autorem wielu poczytnych książek o UFO. Był też pierwowzorem dla postaci Francois Tuffauta w filmie „Bliskie spotkania trzeciego stopnia”. Jest zaliczany do ścisłej czołówki badaczy UFO. W swoich naukowych rozważaniach postawił wiele kontrowersyjnych hipotez o naturze UFO. Nawiązuje do innowymiarowości tego zjawiska, łączy w jedną całość elementy parapsychologiczne i wreszcie doszukuje się wątków ufologicznych w kręgach kulturowych. O naturze UFO, swoich wnioskach i hipotezach Jacques opowiada szerzej w poniższym wywiadzie.

– Jakie wnioski płyną z twoich badań?

– Myślę, że mogę stanąć przed komisją naukową i przekonywać ją, że istnieje wiele dowodów na to, że zjawisko UFO istnieje i jest to fenomen, który wykracza daleko poza ramy zdroworozsądkowego myślenia. Moje osobiste odczucia prowadzą do wniosków, że za zjawiskiem tym kryje się jakaś inteligencja, albo technologia sterowana przez inteligencję. Inteligencja ta jest w stanie manipulować czasem i przestrzenią w takim stopniu, że nasz umysł nie jest w stanie tego pojąć i zrozumieć. Mogę przekonać komisję uczonych, że mamy do czynienia z realnym, fizycznym zjawiskiem. Nie jestem w stanie jednak stwierdzić, że moje przemyślenia co do jego genezy są słuszne. Mogą istnieć jakieś inne alternatywne wytłumaczenia. Esencją moich przemyśleń jest to, że zjawisko to nie koniecznie musi być pozaziemskiego pochodzenia.

– Dlaczego Amerykanie mają obsesję na punkcie UFO i sądzą, że pilotami statków są pozaziemscy przybysze?

– Myślę, że Amerykanie to bardzo specyficzny naród. Jeśli siedzą głęboko w jakimś temacie, to nie odpuszczają i starają się sprawę doprowadzić do samego końca, co jest akurat dobrą cechą narodową. Chcą przeinaczać podstawy inżynierii na przykład w systemie napędzania. I kiedy mówię im: „Słuchaj, może te rzeczy nie mają żadnego systemu napędzania”- dostajesz w zamian dziwną reakcję. Tak jak, o ile pamiętasz, w filmie Bliskie Spotkania postać Truffauta, który ciągle powtarzał, że UFO to zjawisko socjologiczne, a nie tylko fizyczne. Miał on dość duże problemy żeby przebić się dalej ze swoją ideą.

– Ale przy współpracy przy filmie Spielberga w którymś momencie podpisałeś się pod teorią UFO traktującą to zjawisko jako pozaziemskie?

– Kiedy po raz pierwszy zetknąłem się z Stephenem Spielbergiem, zgodziłem się z nim, że temat zaprezentowany w filmie byłby bardziej interesujący, gdyby nie byli to Obcy z Kosmosu. Omawiane w filmie zjawisko byłoby bardziej prawdziwe, fizyczne, gdybyśmy pominęli kwestię ET. Spielberg na to powiedział, że „Pewnie masz rację, ale to nie byłoby to co społeczeństwo oczekuje – to Hollywood i chcę dać ludziom coś, co jest w pobliżu, czego oczekują”. Co w sumie jest fair podejściem.

– Czego możemy być pewni jeśli chodzi o naturę UFO?

– To jest zjawisko/fenomen. Nie wiemy skąd pochodzi. Charakteryzuje się pozostawianiem fizycznych śladów w otoczeniu. 80 procent wszystkich przypadków nie znajdują logicznego wyjaśnienia. Ale mówię tutaj o zjawiskach bazowych. W swoim stopniu manifestacji zjawisko to wydaje się wykorzystywać dużo energii na małej przestrzeni. Wydaje się, że energia o jakiej tu mówimy dotyczy mikrofal, ale i nie tylko. Nie wiadomo do końca na temat wpływu tej energii na

mózg. Nie da się wykluczyć więc, że część obserwacji może być efektem halucynacji wśród świadków. Sami świadkowie nie kłamią. Naprawdę byli narażeni na coś prawdziwego, ale nie ma sposobu, aby ustalić prawdziwą naturę obserwowanego przez nich zjawiska, ponieważ ich mózg znalazł się w bliskim sąsiedztwie działania takiej energii. Mimo, że mam mnóstwo kolegów w dziedzinie nauki i technologii, których bardzo szanuję i którzy mówią mi, że to może być zjawisko naturalne – ja mówię, że to może być niepoznana przez naukę forma energii w atmosferze. Nie wiemy zbyt wiele o wpływie pola elektromagnetycznego na układ nerwowy. Jest całkiem możliwe, że za zjawiskiem UFO kryje się taki fenomen. Może być też tak, że zjawisko, o którym dzisiaj dyskutujemy jest sztuczne. Jego pochodzenie może być integralnie związane z innymi formami świadomości, które mogą albo wcale nie muszą być pochodzenia pozaziemskiego. Wszechświat jest ogromny. Za mało jeszcze wiemy o nas samych, żeby powiedzieć skąd to zjawisko pochodzi. Możemy jedynie spekulować.

– Jak możemy wykorzystać nasz dorobek cywilizacyjny i technologię do badania tej tajemnicy?

– Myślę, że technologia może być bardzo użyteczna, szczególnie gdy staramy się poszukiwać jakiś wzorców w badaniu zjawiska UFO. Ja w tej kwestii zrobiłem dużo, jak mało kto. Wspólnie z moją żoną stworzyliśmy pierwszą na świecie bazę danych o obserwacjach UFO. Ale tam gdzie komputer może znaleźć swoje zastosowanie, myślę przede wszystkim o sztucznej inteligencji, rozumu i wnioskowania, aby wyeliminować raporty, które mają podłoże naturalnych zjawisk. Udało mi się właśnie stworzyć załączek takiego oprogramowania, który nazwałem OVNIBASE. Program ten został przekazany francuskiej organizacji CNES. Prawdopodobnie są prowadzone prace nad jego udoskonaleniem, stworzeniem nowej wersji i uruchomienie go w francuskiej bazie danych.

– Czy skłaniasz się w swoich rozważaniach do wielowymiarowej interpretacji, odrzucając tym samym hipotezę odwiedzin

jakiegoś typu humanoidalnych istot przybywających z innych planet na Ziemię pod fizyczną postacią? Niektórzy skłaniają się w swych dywagacjach do traktowania tego zjawiska też jako rodzaj uczucia religijnego, które rodzi się z ducha ludzkiego. Inni mówią też o potencjalnie szkodliwej sile?

– Z pewnością. Myślę, że jest to świetny moment na pogłębienie swojej wiedzy o Wszechświecie, gdyż UFO jako zjawisko lub technologia potrafi nie tylko manipulować czasem i przestrzenią, w sposób który nie rozumiemy, ale także potrafi zmieniać „środowisko psychiczne” świadka. Kiedyś próbowałem szerzej zilustrować ten wątek w swojej książce Invisible College. W tamtym punkcie historii środowisko ufologiczne nie było jeszcze gotowe na takie odważne hipotezy. New Age i grupy parapsychologiczne podchwyciły moją konkluzję spychając UFO na tory teorii o „devach” z wyśnionego świata, czyli pomijając całkowicie aspekt fizyczny zjawiska, a skupiając się tylko na wątku parapsychologicznym. W istocie skłaniam się ku hipotezie, że mamy tu do czynienia z nakładaniem się tych dwóch aspektów – technologicznych i psychicznych, które są w stanie wpływać również na wielowymiarową rzeczywistość. To nie są bynajmniej czcze słowa, ale wnioski jakie płyną bezpośrednią z wywiadów ze świadkami. Wystarczy bezkrytycznie posłuchać co mają do powiedzenia. A co mówią? Żaden z nich nie mówi o latających statkach, które nadleciały z nieba i zaraz startowały z powrotem w górę. Częściej spotykamy się z relacjami, że „coś” pojawiło się dosłownie znikąd, posiada fizyczny kształt, czasami go zmienia, a później po prostu znika, tak szybko, że ludzkie oko nie jest w stanie tego procesu uchwycić. Innym razem ten proces znikania przyjmuje formę stopniowego zanikania po przez rozmywanie się lub stawanie się przezroczystym do pojedynczego punktu. Przykładem może być wyłączenie odbiornika telewizyjnego i zanikanie obrazu do pojedynczego punktu. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, dlaczego UFO wydaje się pojawiać w formie, która wykorzystuje obrazy z naszej świadomości. Zrobiłbym z siebie durnia, gdybym powiedział, że znam odpowiedź na to pytanie.

Mamy przypadki, gdzie zjawisko pojawia się na początku w formie amorficznej, a następnie zaczyna dopasowywać się do oczekiwań świadka. Są dwa sposoby, aby zmierzyć się z tym od strony intelektualnej: pierwszy obchodzi przy sferze mózgu, który jest bardzo dobry w odczytywaniu rozpoznawalnych obrazów amorficznych w chmurach czy kropli atramentu. Tak więc świadek przywykł do zjawiska i zaczyna odczytywać je po przez obrazy znane mu z pola świadomości. Ale to nie jedyne wytłumaczenie. Być może samo zjawisko używa naszych reakcji w celu przekształcania się w formy, które oczekujemy bądź rozumiemy. Możemy nosić w sobie pewną matrycę obrazów, która w danym momencie może być wykorzystana. Świetnym przykładem jest Fatima. Dzieci w swoich objawieniach najpierw obserwowali kule światła. Później zaczęli ją nazywać aniołem, z którym się komunikowali i modlili. Wątek rozwinął się w etapach, a zakończył w 1917, ale nawet wtedy dziewczica Maryja nie była postrzegana przez każdego, kto był obecny. W współczesnych przypadkach ufologicznych są obserwacje, gdzie UFO jest spostrzegane przez część tłumu, ale nie wszystkich. Podczas mojego wywiadu w radiu w tamtym roku zgłosił się świadek z Sacramento, który obserwował z rodziną start obiektu nad jeziorem. Część osób widziała NOL-a, ale też duża część patrzyła w to miejsce i nic nie widziała. Reasumując, UFO to zjawisko, które nosi w sobie aspekty fizyczne i psychiczne.

– Trudno jest Amerykanom pogodzić się z tezą, jakoby UFO nie było pochodzenia pozaziemskiego, tylko przybywało do nas z równoległych rzeczywistości?

– Trzeba mieć otwarty umysł. To, co ja staram się robić, zrobiłby każdy funkcjonariusz policji: staram się słuchać uważnie świadków zamiast drukować własne teorie. Teorii jest bez liku. Nie czynią nic dobrego w poznaniu zjawiska UFO. Jest o wiele bardziej przydatne, jak sądzę, słuchać tego, co ludzie ci mówią. Ja próbowałem wprowadzić w życie tą życiową „złotą maksymę” nie tylko w USA, ale również w Europie i innych miejscach na świecie, gdy docierałem bezpośrednio do świadka

UF0. Wtedy wyciągam wnioski z obserwacji.

– Twoja ostatnia książka niedawno została wydana. Od dłuższego czasu siedziałeś w cieniu. Na czym się wtedy skupiałeś?

– Ludzie myślą, że zniknąłem i zaszyłem się na jakimś odludziu, żeby w spokoju filozofować. To, że zszedłem ze sceny ufologicznej wynikało tylko z tego, że chciałem w spokoju przeprowadzać badania nad tym zjawiskiem. Czułem się już zmęczony braniem udziału w debatach, gdzie mówiło się ciągle o tych samych sprawach. Myślę, że jesteśmy bardzo daleko od zrozumienia tego zjawiska, a jedynym sposobem na odwrócenie tego stanu rzeczy jest porzucenie dywagacji na rzecz rozmowy ze świadkiem obserwacji UF0. Na tym się właśnie w ostatnich latach skupiłem. Kładę obecnie najwyższy priorytet na docieraniu do relacji o UF0 z pierwszej ręki. Szczególnie cenne są przypadki, które nie dotarły jeszcze do prasy ani żadnych organizacji ufologicznych. Ponieważ gdy sprawy stają się częścią dyskusji, dostają polaryzacji: świadkowie są bombardowani różnego rodzaju pytaniami, pojawiają się uprzedzenia wobec nich, ergo to wszystko trafia do nich bezpośrednio. W związku z tym chciałem przeprowadzić długoterminowe badania. W ciągu dziesięciu lat zgromadziłem w swoim archiwum około dwustu takich przypadków.

– W jaki sposób docierałeś do świadków UF0?

– Przeważnie byli to ludzie, którzy byli uczestnikami moich wykładów lub czytali moje poprzednie książki. Każdego dnia otrzymuje kilka listów. Często wybiórczo selekcjonuje je. Przeważnie wybieram osoby, które reprezentują jakąś wysoką pozycję w społeczeństwie bądź wykonują jakieś poważane zawody, tak jak np. wiceprezes spółki IBM. Ostatnią rzeczą jaką chciał on uczynić było udanie się do jakiejś organizacji. Nie szukał rozgłosu i nie chciał aby jego nazwisko widniało w jakiejś książce. Jednak był świadkiem zdarzenia, która ma dużą wartość w kwestii poznawczej zjawiska UF0.

– Dlaczego skupiłeś się na badaniu tak wielu przypadków. Światowa ufologia przebadła tysiące spraw. Co nowego do sprawy może wnieść kolejnych sto przypadków?

– Dobrze pytanie. Po pierwsze, nie skusiłem się na publikację wszystkich badanych przeze mnie przypadków. W swoich książkach zamieściłem tylko wybrane, które ilustrują pewne szczególne cechy UFO. W pierwszej kolejności wziąłem pod lupę przypadki, które odnoszą się do sfery fizycznej tego zjawiska. W swoich przemyśleniach chciałem cofnąć się do podstaw i krok po kroku przejść do analizy materiału badawczego, ustalić co nam wiadomo o fenomenie dotychczas. Wyselekcjonowałem przypadki, które nauka nie może obalić. Dobrym przykładem były sprawy, w którym obserwatorami NOL-i były setki niezależnych osób. Taki incydent miał miejsce w Porcie Martinique. Wówczas to wielu marynarzy, pracowników portu obserwowało manewry na niebie nieznanego obiektu. UFO wykazało się niezwykle umiejętnościami pilotażu, łamało wszelkie zasady awiacji. Nie można powiedzieć, że zaobserwowany przez marynarzy obiekt był kometą, meteorytem lub jakimś zjawiskiem atmosferycznym. Odwołując się do takich zdarzeń staram się nakreślić aurę fizyczności tego fenomenu. To jest punkt wyjścia do dalszych rozważań.

Każdy nowy przypadek wskazuje na jakieś szczególne cechy zjawiska. Cechy, które być może inni badacze nie zauważyli bądź świadomie pominęli w swoich analizach. Te najdziwniejsze zdarzenia okazują się być najciekawsze. Nie przez to, że są zbyt kontrowersyjne. Zwracają naszą uwagę na fizyczność i paranormalność UFO.

– Czy był Pan świadkiem obserwacji UFO kiedyś?

– Pracując niegdyś w paryskim obserwatorium zajmowałem się śledzeniem satelitów i nie raz zdarzyło się mi wyśledzić dziwne obiekty, których po prostu tam nie powinno być. Widzieli je inni członkowie mojego zespołu. To był taki punkt zapalny do zajęcia się na poważnie tym tematem. Owszem,

wcześniej słyszałem o UFO i czytałem trochę na ten temat. Wydawało mi się, że astronomowie stykając się z czymś nieznanym będą starali się za wszelką cenę wyjaśnić zjawisko. Przy pracy w Francuskiej Komisji Kosmicznej zawiodłem się niestety. Śledziliśmy trasy przelotów obiektów na orbicie, które nie były satelitami, ani niczym znanym i sklasyfikowanym. W jeden dzień miałem aż jedenaście punktów nieznanego celu na taśmie magnetycznej, którą później puściłem przez komputer, aby obliczyć orbitę obiektu. Nie wiem do dziś co to było. Jednak najbardziej zaskakująca była reakcja osoby dowodzącej całym projektem: skonfiskował on taśmę i zniszczył ją. To sprawiło, że musiałem się zająć osobistym badaniem UFO. Astronomowie widzieli dziwne rzeczy, ale nie raportowali o nich.

– W swojej książce „Konfrontacje” opisujesz ciekawe przypadki z Brazylii. Czy możesz powiedzieć coś więcej na ten temat?

– Ten wątek był bardzo ważnym fragmentem mojej książki. Pojechałem do Brazylii aby zbadać przedziwne przypadki, gdzie ludzie doznali fizycznych obrażeń na ciele po przez kontakt z promieniami UFO. Spędziłem ponad dwa tygodnie w pewnym odludnym zakątku tego kraju, jeżdżąc od wioski do wioski i rozmawiając z ludźmi. To co udało się nam ustalić było tylko czubkiem wielkiej góry lodowej. Obserwacji UFO w tym rejonie jest bez liku. Rozmawiałem z ponad 50 świadkami, którzy zostali porażeni przez promienie wysyłane z UFO. Niektórzy widzieli te obiekty tydzień przed rozmową ze mną. Opisywane sprawy w książce na tamten czas były więc bardzo świeże.

– Czy świadkowie opisywali te same obiekty?

– Dość często. Relacje traktowały o przeróżnych obiektach UFO. Jednak te przypadki, gdzie dochodziło do zetknięcia z promieniami były bardzo charakterystyczne pod względem wyglądu. Przypominały „latające pudło” albo prostokąt. Nie wydawały żadnego dźwięku. Pojawiały się zawsze nocą i emitowały wiązki światła, które w zetknięciu ze skórą

człowieka parzyły i przyciskały swoją siłą ciało do ziemi. Najdziwniejsze było to, że ci ludzie nie twierdzili, że te obiekty przylatywały z innej planety, tylko z innej płaszczyzny duchowej. Ale nie byli w stanie powiedzieć nic ponad to. Byli zaskoczeni swoją obserwacją tak samo, jak ja ich relacją. Wśród świadków była też osoba, która po spotkaniu z UFO oślepla. Gdy zapytałem się jej, kim byli sprawcy jego nieszczęścia, odpowiedział, że nie jest w stanie odwołać się do swoich wierzeń religijnych. Nie były to żadne znane mu bóstwa z jego kultu wierzeń. To było coś zupełnie innego. Stwierdził na koniec, że „te rzeczy istnieją, ale są poza moim zasięgiem”.

– A jaki rodzaj stanu psychicznego tworzy się w głowach tych mieszkańców wiosek brazylijskich?

– Terror. Dzień po takich wydarzeniach świadkowie często byli zbyt słabi i ledwo chodzili o własnych nogach. Jeśli w pobliżu byłby jakiś doktor, na pewno odwiedziliby jego gabinet. Ale to Amazonka. Rozmawiałem z niektórymi lekarzami na ten temat i opowiadali mi, że przebadali 35 pacjentów z obrażeniami poparzenia i totalnego osłabienia organizmu. Żaden z nich nie umiał sensownie wyjaśnić podłoża ich dolegliwości.

– Dziękuję serdecznie za rozmowę.

Tłumaczenie: Damian Trela

Źródło oryginalne: TheJinn.net.com

Źródło polskie: CzasTajemnic.blogspot.com

Nadesłano do „Wolnych Mediów”